

Sygnatura akt VI Ka 720/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **11 października 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Marcin Mierz

Protokolant Aleksandra Pawłowska

przy udziale Beaty Huras Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2019 r.

sprawy **G. K.** ur. (...) w R.

syna K. i C.

oskarżonego z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, art. 245 kk, art. 245 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 11 czerwca 2019 r. sygnatura akt II K 609/17

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. L. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 720/19

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 11 października 2019 roku

G. K. oskarżony został o to, że:

I. w dniu 21.02.2017r, w dniu 07.03.2017r, w dniu 28.03.2017r w T., w listach kierowanych z Aresztu Śledczego w T. do byłej konkubiny J. S. (1), a na przełomie lutego i marca 2017r za pośrednictwem swojej siostry J. K., w prowadzonych z nią rozmowach telefonicznych, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, groził J. S. (1) pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała, a groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k..

II. w dniu 01.04.2017r. w T., w rozmowie telefonicznej prowadzonej z aparatu telefonicznego Aresztu Śledczego w T. z byłą konkubiną J. S. (1), groził uszkodzeniem ciała J. S. (1) oraz A. B., występującym w charakterze świadków w

sprawie o sygn. akt (...) przeciwko G. K., obecnie toczącej się w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach pod sygn akt IIK 166/17, w celu wywarcia wpływu na w/w świadków, tj. o czyn z art. 245 k.k.

III. w okresie od końca marca do 26.04.2017r w T., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w rozmowach telefonicznych prowadzonych z aparatu telefonicznego Aresztu Śledczego w T. z A. B., kilkakrotnie groził uszkodzeniem ciała A. B. występującemu w charakterze świadka w sprawie o sygn. akt (...) przeciwko G. K., obecnie toczącej się w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach pod sygn akt IIK 166/17, w celu wywarcia wpływu na świadka i zmuszenia go do zeznawania na swoją korzyść, tj. o czyn z art. 245 k.k. w zw. z art. 12 k.k..

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2019 roku (sygn. akt II K 609/17) Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach orzekł, co następuje:

1. uznaje oskarżonego G. K. za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia marca, nie później jednak niż 7 marca 2017r. do 1 kwietnia 2017r. w T., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w listach do J. S. (1), które otrzymała ona w dniach 8 marca 2017r. i 30 marca 2017r., a także w trakcie rozmowy telefonicznej z pokrzywdzoną w dniu 1 kwietnia 2019r., groził J. S. (1) uszkodzeniem ciała, a groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, to jest przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. w związku z art. 12 § 1 k.k. i za to na mocy art. 190 § 1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. uznaje oskarżonego G. K. za winnego tego, że w bliżej nieustalonych dniach od końca marca 2017r. do 26 kwietnia 2017r. w T., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, trzykrotnie w rozmowach telefonicznych z A. B. groził uszkodzeniem ciała pokrzywdzonemu, będącemu świadkiem w toczącym się wówczas przed Sądem Rejonowym w Tarnowskich Górach, w sprawie o sygn. akt II K 166/17, postępowaniu karnym przeciwko G. K., w celu wywarcia na niego wpływu, to jest przestępstwa z art. 245 k.k. w związku z art. 12 § 1 k.k. i za to na mocy art. 245 k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

3. na mocy art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy orzeczone w stosunku do oskarżonego G. K. kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączą 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

4. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata D. L. wynagrodzenie netto w kwocie 1176 (tysiąc stu siedemdziesięciu sześciu) złotych plus VAT, łącznie wynagrodzenie brutto w kwocie 1446,48 (tysiąc czterysta czterdzieści sześć 48/100) złotych tytułem nieopłaconej obrony oskarżonego z urzędu;

5. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

Osobistą apelację od tego orzeczenia wywiódł oskarżony, który zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 190 § 1 k.k., która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegającą na jego zastosowaniu i przypisaniu oskarżonemu winy, podczas gdy prawidłowa ocena nie zezwalała na przyjęcie, że listy oskarżonego zawierały groźby popełnienia przestępstwa na szkodę J. S. (1), bądź osób jej bliskich;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

a) obrazę art. 366 § 1 k.p.k., art. 367 § 1 k.p.k. i art. 6 k.p.k. polegającą na uznaniu za „dowód stanowiący fundament w przypisywaniu mi winy” w zakresie przestępstwa na szkodę J. S. (1), a także „stanowiący fundament” przy ocenie zeznań J. S., które sąd uznał za w pełni wiarygodne – protokołu „nagrania oględzin rozmowy” telefonicznej, skutkującą pozbawieniem oskarżonego prawa do obrony;

b) obrazę art. 174 k.p.k. polegającą na uznaniu za miarodajny dowód w postaci protokołu oględzin nagrań skutkujący dopuszczeniem dowodu, który jest niedopuszczalny, podczas gdy regulacja art. 174 k.p.k. stoi na przeszkodzie

zastępowaniu wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków treścią pism, zapisków, notatek urzędowych, dowodami w postaci zapisu nagrań, zawierających treści uzyskane w sposób pozaprosesowy i nie przez organy procesowe; taki dowód jest niedopuszczalny;

c) obrazę art. 7 k.p.k. i art. 92 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającą na dowolnej, wykraczającej poza swobodną, ocenie zeznań A. B. oraz na dokonaniu dowolnych ustaleń faktycznych, „które w żaden sposób nie zostały ujawnione i potwierdzone w toku postępowania”;

d) obrazę art. 7 k.p.k. i art. 92 k.p.k. przy ocenie zeznań świadka J. S. (1) polegającą na dowolnej i wybiórczej interpretacji tego dowodu skutkującej uznaniem tego dowodu za zasługujący na wiarę, podczas gdy materiał dowodowy jest sprzeczny z zeznaniami J. S. (1), a zeznania tego świadka nie zostały potwierdzone żadnym dowodem, a wręcz przeciwnie, ujawniono dowody sprzeczne z zeznaniami J. S. (1);

e) obrazę art. 7 k.p.k. przy ocenie zeznań świadka L. W. polegającą na przyjęciu, iż zeznania tego świadka nic nie wnoszą do sprawy, skutkującą pominięciem tego dowodu mającego znaczenie dla oceny zeznań świadka A. B. oraz wyjaśnień oskarżonego;

Podnosząc te zarzuty, oskarżony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów wywiedzionej apelacji, prowadzić musiała do wniosku, iż apelacja oskarżonego na uwzględnienie nie zasługuje. Nie było podstaw do uwzględnienia podniesionych w apelacji zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia. Ustalenia faktyczne w zakresie sprawstwa oskarżonego, poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył także granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z dowodami uznanymi za zasługujące na wiarę lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski z zebranego materiału dowodowego zostały wyprowadzone z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również wówczas, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Sąd pierwszej instancji w sposób niezwykle przekonujący, zachowując przy tym wymóg zwięzłości, zaprezentował zarówno ocenę przeprowadzonych dowodów, jak i wnioski, które z tych dowodów wyprowadził. Podniesione w apelacji oskarżonego argumenty nie podważają trafności pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia.

Na uwzględnienie nie zasługiwał zarzut 1 apelacji w którym oskarżony podniósł obrazę przepisu prawa materialnego, a to art. 190 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że treść listów skierowanych przez oskarżonego do pokrzywdzonej zawiera groźby karalne. Analiza całokształtu zgromadzonych w sprawie dowodów nie daje podstaw do uznania za trafny podniesionego przez oskarżonego zarzutu oraz argumentacji przytoczonej na jego poparcie. Oceniając treść listów objętych przestępstwem przypisanym oskarżonemu, których autorstwo fizyczne oskarżonego nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, mieć należy w polu widzenia całokształt wypowiedzi oskarżonego do pokrzywdzonej, w tym również wypowiedzi podczas rozmów telefonicznych, także podczas rozmowy utrwalonej w protokole z dnia 21.04.2017 r. (k. 54). Z zeznań pokrzywdzonej wynika, że po zastosowaniu wobec oskarżonego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania w sprawie o czyny z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz z art. 163 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i inne (podpalenie budynków), oskarżony intensywnie kontaktował się z nią pragnąc nakłonić ją do tego, by w dalszym ciągu odwiedzała go w areszcie śledczym i utrzymywała z nim relację. Choć nie ma dowodów na to, że list wysłany „z wolności” do pokrzywdzonej, który otrzymała ona w drugiej połowie lutego 2017 roku, nakreślony został ręką oskarżonego, bez wątpienia jego treść nawiązuje zarówno do listów wysyłanych przez oskarżonego

uprzednio do pokrzywdzonej, jak i treści rozmów telefonicznych w których prosił pokrzywdzoną o kontakt i deklarację pozostania z nim w związku. Związek oskarżonego w tym liście jest niewątpliwy. List ten pozostaje wręcz kontynuacją wcześniejszych listów i próśb przekazywanych pokrzywdzonej również telefonicznie, a także podczas odwiedzin oskarżonego przez pokrzywdzoną w areszcie śledczym. W przekonujący i konsekwentny sposób pokrzywdzona wskazała również, że nie ma innej niż oskarżony osoby, która mogłaby kierować wobec niej tego rodzaju wypowiedzi. Ich tematyka i intencja autora pozostaje na tyle specyficzna, odnosi się do na tyle indywidualnych warunków, że w pełni należy zgodzić się z pokrzywdzoną w tym względzie. Po osadzeniu oskarżonego w areszcie śledczym telefonicznie i listownie starał się on nakłonić pokrzywdzoną J. S. (1) do tego, by podtrzymywała związek z nim, aby go odwiedzała. Pokrzywdzona, która jeszcze przed pozbawieniem oskarżonego wolności zakomunikowała mu, że chce zakończyć relację, nie odpisywała na jego listy i nie odbierała telefonów. Wówczas, w dniu 22.02.2017 r. otrzymała wysłany spoza aresztu śledczego list, którego treść stanowiła kontynuację działań mających na celu nakłonienie jej do podtrzymania kontaktów z oskarżonym. Choć nie dowiedziono, że list ten został napisany ręką oskarżonego, jego treść ewidentnie nawiązuje do poprzednich listów i telefonicznych rozmów oskarżonego z pokrzywdzoną. Trafnie dostrzegł to również sąd pierwszej instancji. Mowa jest w nim o urwaniu kontaktu i o tym, że pokrzywdzona zdradziła, a dalej o kierowanych wcześniej do pokrzywdzonej prośbach o przyjazd, których pokrzywdzona nie uwzględniła. Groźby skrzywienia karku i obciążenia głowy, które mają zostać poprzedzone cierpieniami pokrzywdzonej związane są w tym liście z tym, że sprawca wcześniej „wyjdzie”, co jednoznacznie odczytywać należy jako opuszczenie jednostki penitencjarnej. Kolejne – objęte przypisanym oskarżonemu czynem – listy zawierają kontynuację tych treści. Jak trafnie dostrzegł to sąd pierwszej instancji, listy te – w przeciwieństwie do wyżej wspomnianego – skierowane zostały przez oskarżonego z aresztu śledczego. Oskarżony z pewnością zdawał sobie sprawę z tego, że jego korespondencja wysyłana z aresztu jest cenzurowana. Z tego też względu groźby zawarte w tych listach kierowane są do pokrzywdzonej w bardziej zawołanej formie, niemniej jednak nawiązujące do treści poprzedniego listu otrzymanego przez pokrzywdzoną. Nie może być przy tym wyłącznie zbiegiem okoliczności tak zbliżona treść tej korespondencji. Oskarżony w liście, który pokrzywdzona otrzymała 08.03.2017 r. pisze o tym, że jak niedługo będzie na wolności, to na pewno ją odwiedzi i „zobaczymy, czy wtedy będziesz się śmiała, a uwierz mi, że naprawdę nie chciałbym ci tego zrobić i nie dlatego, że ty masz dzieci, tylko że dzieci mają ciebie” (k. 19). Podobnie w kolejnym liście w którym oskarżony ma przede wszystkim pretensje do pokrzywdzonej o to, że obciążyła go w zeznaniach złożonych w innej sprawie, w dalszym ciągu listu zapowiada, że pokrzywdzona będzie cierpiała. Treści tych listów nie można oceniać w oderwaniu od całokształtu wypowiedzi oskarżonego do pokrzywdzonej. Treść ta, powiązana również ze słowami oskarżonego podczas rozmowy telefonicznej, której przebieg zabezpieczony został w formie protokołu (k. 54), daje pełne podstawy do przyjęcia z jednej strony zrealizowanego przez oskarżonego zamiaru skierowania wobec pokrzywdzonej J. S. (1) gróźb karalnych w listach wskazanych w przypisanym oskarżonemu czynie i w rozmowie telefonicznej, z drugiej natomiast strony nie pozostawia wątpliwości, że obawy pokrzywdzonej pozostawały uzasadnione, co też przekonująco wskazała ona w swoich zeznaniach.

W kontekście powyższych rozważań nietrafny pozostawał argument oskarżonego wedle którego treść listów objętych zaskarżonym wyrokiem równie racjonalnie pozwalała przyjąć, iż listy te zawierają zapowiedź cierpienia wywołanego tym, że oskarżony zwiąże się z inną kobietą wskutek czego pokrzywdzona będzie cierpiała widząc szczęśliwego oskarżonego, czy też zawierają zapowiedź przekazania obecnemu partnerowi pokrzywdzonej informacji o jej kłamstwach i postępowaniu w czasie związku z oskarżonym, co w konsekwencji miałyby powodować cierpienia pokrzywdzonej wywołane jej porzuceniem przez nowego partnera. Okoliczności sprawy nie dają żadnych podstaw do przyjęcia, iż rzeczywistą intencją oskarżonego mogło być przekazanie pokrzywdzonej takich treści. Gdyby taka była intencja oskarżonego, nie przekazywałby pokrzywdzonej w listach, że „ma się ona pilnować” (k. 19). Skoro jeszcze zanim oskarżony został pozbawiony wolności J. S. (1) zakomunikowała mu wyraźnie, że ich związek uważa za definitywnie zakończony, skoro również w czasie pozbawienia oskarżonego wolności wyraźnie komunikowała mu, że nie ma zamiaru utrzymywania z nim kontaktów, a okolicznościom tym oskarżony w toku postępowania nie zaprzeczył, to oczywistym jest, że nie był on w stanie wywołać cierpienia pokrzywdzonej poprzez związanie się z inną osobą, o czym doskonale wiedział, przez co taka intencja wypowiedzianych słów nie mogła mu przyświecać. Z kolei zapowiedź rozniesienia wiadomości uwłaczającej czci innej osoby stanowi gróźbę bezprawną w rozumieniu art. 115 § 12 k.k., zatem druga z przedstawionych przez oskarżonego interpretacji jego słów również stanowiłaby

groźbę karalną. Powołana interpretacja słów oskarżonego została przez niego przedstawiona dopiero w apelacji. Na taką intencję słów kierowanych do pokrzywdzonej oskarżony nie powoływał się pomimo składania wyjaśnień przed sądem. Warto przypomnieć w tym miejscu akceptowany również przez Sąd Okręgowy w Gliwicach w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie (sygn. akt II AKa 191/02, KZS 2002/11/12, wyrok z dnia 19 września 2002 roku) wedle którego „Prawo oskarżonego do milczenia, pochodzące z zakazu wymuszania samooskarżenia, oznacza, że z samego faktu milczenia nic ujemnego dla niego w procesie nie może wynikać. Jednakże inną rzeczą jest ocena dowodów, w której wolno posługiwać się argumentacją opartą na braku zaprzeczenia, na przemilczeniu przez oskarżonego pewnych szczegółów, na sposobie reagowania itd. I tak na przykład oskarżony nie musi wskazywać dowodów alibijnych. Jeśli jednak czyni to dopiero przed sądem, gdy wcześniej składał wyjaśnienia, to oprócz oceny samej ich treści sąd może krytycznie ocenić późne zgłoszenie tych dowodów i stąd wyciągnąć wnioski co do wiarygodności dowodów”.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut obrazy art. 366 § 1 k.p.k., art. 367 § 1 k.p.k. i art. 6 k.p.k. polegającej na uwzględnieniu przy orzekaniu protokołu oględzin w którym utrwalono treść rozmowy telefonicznej z dnia 01.04.2017 r. i nie odtworzeniu nagrania rozmowy, co skutkowało miało pozbawieniem oskarżonego prawa do obrony. Nagranie rozmowy oskarżonego nie mogło zostać odtworzone w toku postępowania z tego względu, że organy procesowe nagraniem takim nie dysponowały. Również pokrzywdzona nie dysponuje już tym nagraniem, na co wskazała ona na rozprawie (k. 208). Nie ma natomiast jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że protokół w treści którego utrwalono przebieg rozmowy, odzwierciedla jej przebieg w sposób nierzetelny. Rozmowa ta odtworzona została w trakcie sporządzania protokołu z telefonu komórkowego pokrzywdzonej. Wskazany został numer telefonu z którego nastąpiło połączenie oraz czas połączenia. Treść rozmowy nie pozostawia żadnych wątpliwości, że ich autorem mógł pozostawać wyłącznie oskarżony. Zawiera ona pretensje do świadków obciążających oskarżonego w postępowaniu przeciwko jego osobie o czyny polegające na zniszczeniu mienia poprzez podpalenie budynków. Z treści rozmowy wynika, że świadkowie ci pogrążyli rozmówcę swoimi zeznaniami, przy czym zarówno J. S. (1), jak i A. B. obciążyli oskarżonego w postępowaniu prowadzonym przeciwko jego osobie o czyny polegające na podpaleniu budynków. Pokrzywdzona J. S. (1) nie miała wątpliwości co do tego, że jej rozmówcą był oskarżony. Głos oskarżonego, jego sposób mówienia, pozostaje bez wątpienia bardziej dla świadka rozpoznawalny niż charakter pisma oskarżonego. Ponadto, jak przekonująco i konsekwentnie wskazywała na to świadek J. S. (1), nikt inny z osób pozbawionych wolności nie mógł przekazywać treści, które były przedmiotem rozmowy utrwalonej w protokole oględzin telefonu. Oskarżony zapoznawał się z aktami sprawy i ani on, ani jego obrońca nie wnioskowali w toku postępowania o zabezpieczenie nagrania, bądź odtworzenie nagrania rozmowy. W obecności oskarżonego J. S. (1) zeznała, że nie dysponuje już nagraniem rozmowy objętej zaskarżonym wyrokiem. Brak jej odtworzenia nie mógł być dla oskarżonego zaskoczeniem, jak deklaruje on w apelacji.

W postępowaniu odwoławczym oskarżony powołał się na regulacje związane z zapobieganiem kierowania przez osoby osadzone gróźb lub szantażu podczas rozmów telefonicznych. Regulacje takie nie stanowią bezwzględnej gwarancji, że nie nigdy nie dojdzie do sytuacji w której gróźby karalne zostaną jednak skierowane do rozmówcy przez osobę pozbawioną wolności. Z zapisu treści rozmowy objętej zaskarżonym wyrokiem wynika, że bezpośrednio po skierowaniu słów uzasadniających przerwanie rozmowy, krótka rozmowa została zakończona. Przede wszystkim jednak, w świetle treści protokołu dotyczącego przebiegu rozmowy z dnia 01.04.2017 r. nie ulega wątpliwości, iż słowa gróźb padły podczas rozmowy przeprowadzonej po nawiązaniu połączenia z numeru aresztu śledczego.

Oczywiście bezzasadny pozostawał zarzut obrazy art. 174 k.p.k. poprzez oparcie ustaleń faktycznych o dowód z protokołu w którym utrwalono przebieg rozmowy z dnia 01.04.2017 r. podczas której doszło do skierowania gróźb karalnych wobec pokrzywdzonej J. S. (1). Dowód ten nie zastępuje w żadnej mierze ani wyjaśnień oskarżonego, ani zeznań któregośkolwiek ze świadków. Świadek J. S. (1) złożyła zeznania odnoszące się do rozmowy, której treść utrwalona została w tym protokole. Oskarżony natomiast miał prawo złożyć wyjaśnienia w tym względzie. Powołane przez oskarżonego orzeczenie Sądu Najwyższego odnosi się do sytuacji innej niż występująca w niniejszej sprawie. Dotyczy bowiem przypadku w którym dostarczone przez stronę nagranie miało w swej treści stanowić surogat przesłuchania innej osoby. Jest to sytuacja zdecydowanie różna od tej z jaką mamy do czynienia w sprawie niniejszej.

W judykacie tym powołuje się Sąd Najwyższy na orzeczenie z 10 maja 2002 r. w sprawie WA 22/02 (OSNKW 2002, z. 9-10, poz. 77) w której przedmiotem oceny i analizy była kasetka magnetofonowa zawierająca rejestrację dźwiękową faktu popełnienia przestępstwa, która jako taka została uznana za dowód dopuszczalny w procesie karnym. W tezie tego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził, że przepisy rozdziału 26 kodeksu postępowania karnego, odnoszące się do kontroli i utrwalania rozmów przy użyciu środków technicznych, nie dotyczą prywatnego gromadzenia w ten sposób dowodów. Dlatego taśma magnetofonowa z utrwaloną na niej przez pokrzywdzonego (oskarżyciela posiłkowego) rozmową z oskarżonym może stanowić dowód w sprawie karnej, który podlega ocenie na zasadach ogólnych.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut dowolnej, wykraczającej poza swobodną, oceny zeznań świadka A. B. oraz dokonania dowolnych ustaleń w oparciu o tak ocenione zeznania. Wbrew twierdzeniom oskarżonego, sąd pierwszej instancji nie poczynił ustaleń w kwestii wpływania przez oskarżonego na zeznania świadka A. B.. Wskazał jedynie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że sytuacji takiej nie można wykluczyć, podobnie jak innych przytoczonych przez sąd okoliczności, które mogły wpłynąć na relację A. B. przed sądem. Okoliczność ta pozostawała jedną z trzech przypuszczalnych przyczyn zdecydowanej odmienności zeznań świadka A. B. złożonych przed sądem w stosunku do jego relacji z postępowania przygotowawczego. Nie wykluczył sąd pierwszej instancji również, że oskarżony doszedł do porozumienia z pokrzywdzonym, a także, że A. B., obawiając się oskarżonego, który znany był przecież jako sprawca trzech podpaleń budynków w okolicy, sam zdecydował się zmienić swoją relację na rozprawie i nie obciążać sprawcy. Ocenę taką sąd wyprowadził na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, w tym treści zeznań świadka składanych na różnych etapach procesu, jego zachowania w trakcie składania zeznań przed sądem oraz opinii biegłego psychologa. Hipoteza ta nie stanowiła przy tym podstawy uznania zeznań świadka A. B. złożonych w postępowaniu przygotowawczym jako zasługujących na wiarę. Ocena zeznań świadka A. B. oparta została o szereg okoliczności przedstawionych przez sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Okoliczność powołana przez oskarżonego nie mogła zatem wpłynąć na uznanie oceny dowodu z zeznań świadka A. B. dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jako niezasadnej.

Ocena tego dowodu dokonana przez sąd rejonowy zasługuje na pełną aprobatę. Oceniając ten dowód sąd pierwszej instancji miał na względzie cały wachlarz okoliczności, które poddał trafnej analizie, a wnioski w tym względzie przekonująco przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. W realiach sprawy sąd pierwszej instancji był w pełni uprawniony do dokonania takiej oceny zwłaszcza, że miał on bezpośredni kontakt ze świadkiem przed sądem, na co powołał się w uzasadnieniu podkreślając także nerwowe zachowanie świadka podczas składania zeznań, które dostrzegła również biegła psycholog. Trudno nie zgodzić się z sądem pierwszej instancji, gdy wskazuje, że zeznania świadka w których starał się on przed sądem zaprzeczyć sprawstwu oskarżonego, pozostawały niespójne i chaotyczne. W zakresie w jakim starał się świadek zaprzeczyć, że oskarżony kierował pod jego adresem groźby karalne, wypowiedzi jego pozostawały wyraźnie sprzeczne wewnętrznie. Dopytywany przez sąd w kwestii nielogiczności jego wypowiedzi, świadek przyznał, że nie potrafi ich wytłumaczyć. Na kolejnym terminie rozprawy świadek tłumaczy twierdzenie, że oskarżony mu nie groził tym, że gdyby G. K. kierował wobec niego groźby, to po wyjściu na wolność wyrządziłby świadkowi krzywdę, a tymczasem rozmawiali w zgodzie, wspólnie spożywając alkohol za sklepem. Nie można wykluczyć, że to spotkanie z oskarżonym miało wpływ na zmianę stanowczej relacji świadka złożonej w postępowaniu przygotowawczym. W dalszym ciągu zeznań świadek wskazał, że obawiał się oskarżonego, lecz po tym, jak spotkali się na wolności i oskarżony nie zrobił mu krzywdy, świadek przestał się oskarżonego obawiać. Ustanie obawy bez wątplenia pozostawało czynnikiem wpływającym na zmianę relacji świadka. W dalszym ciągu wypowiedzi przed sądem świadek wskazał, że okoliczności sprawy lepiej pamiętał w czasie, gdy składał zeznania w postępowaniu przygotowawczym. Potwierdził stanowczo, że zeznawał wówczas prawdę. Powyższe stanowi potwierdzenie przez świadka zeznań z postępowania przygotowawczego w których stanowczo obciążył oskarżonego. W dalszej części zeznań przed sądem świadek wspominał, że oskarżony zagroził mu, że pobije go lub zabije. Przyznał, że „zrobienie porządku” z innymi osobami, o czym w rozmowie ze świadkiem mówił oskarżony, może oznaczać zrobienie krzywdy innej osobie („że kogoś sprzątnie” k. 241). Nie jest zatem tak, że przed sądem świadek całkowicie wycofał się z relacji obciążającej oskarżonego i zaprzeczył jej treści.

Powyższe okoliczności, w powiązaniu z wnioskami płynącymi z opinii biegłego psychologa trafnie doprowadziły sąd pierwszej instancji do wniosku o braku podstaw do podważenia wiarygodności relacji świadka złożonej w postępowaniu przygotowawczym o której sam świadek wypowiadał się także na rozprawie, że zeznawał wówczas prawdę. Świadek nie potrafił w istocie wyjaśnić przyczyn składania odmiennych zeznań w toku postępowania. Z opinii biegłego psychologa odnoszącej się do świadka A. B. wynika, że analiza profilu opiniowanego wskazuje na osobowość neurotyczną, osobę niedojrzałą emocjonalnie, która łatwo może ulegać wpływom osób trzecich. Zdaniem biegłej świadek jest mało odporny na sytuacje trudne, stresowe, posiada słabe mechanizmy obronne, jest skłonny dostosować własne relacje i zachowania do oczekiwań innych, nawet kosztem własnych potrzeb. Psychologiczna analiza zeznań A. B. złożonych przed Sądem pozwala na przypuszczenie, że zeznanie to jest modyfikowane. Zdaniem biegłej należy je traktować z ostrożnością. Ostrożne podawanie przez świadka informacji odnośnie oskarżonego, połączone z niekorzystnym przekazem werbalnym prezentowanym przez świadka, sugeruje niską współpracę z obawy przed konsekwencjami ewentualnej pełnej szczerości i otwartości przy obciążaniu oskarżonego. Pamiętać trzeba, że oskarżony jest osobą, która prawomocnie skazana została za spowodowanie trzech podpałek w miejscowości Z.. Biegła zaznaczyła, że świadek nie potrafi racjonalnie, spójnie logicznie i psychologicznie wyjaśnić przyczyn zmiany treści złożonych zeznań. Odpowiada w tej kwestii wymijająco, enigmatycznie, próbuje w sposób mało spójny logicznie przekonać do podawanej przez siebie treści zeznań. Pytania dotyczące znaczących danych dla przedmiotowej sprawy wzbudzały u świadka zwiększony poziom niepokoju. Reagował poruszeniem emocjonalnym, nie próbował nawet aktywizować procesów pamięciowych, odpowiadał bez zastanowienia. Podczas udzielania odpowiedzi na pytania mogące obciążyć oskarżonego świadek prezentował wzmożone napięcie, niepokój i lęk z komponentą fizjologiczną oraz objawami autokontroli wypowiedzi. Odnosząc się do zdarzeń objętych aktem oskarżenia świadek powoływał się na niepamięć, chociaż nie uzasadnia tego poziom funkcjonowania poznawczego świadka. Informacje podane przez świadka sugerują lęk odczuwany przez niego przed możliwymi konsekwencjami ujawnienia danych obciążających oskarżonego. W opinii wskazano, że forma i treść zeznań miała charakter ochraniający, świadek swoimi zeznaniami starał się nadmiernie nie obciążać oskarżonego. Zdaniem biegłej, psychologia zeznań świadków wskazuje, że zazwyczaj pierwsze złożone zeznania są bardziej szczerze, gdyż pozbawione są własnej autorefleksji i możliwego wpływu osób trzecich.

Całkowicie bezzasadne pozostają w tych okolicznościach twierdzenia apelującego, iż wnioski sądu w zakresie oceny dowodu z zeznań świadka A. B. nie znajdują żadnego odzwierciedlenia w ujawnionym materiale dowodowym. Jako zupełnie dowolne ocenić przy tym należy argumenty apelacji jakoby świadek A. B. w toku postępowania przygotowawczego obciążył oskarżonego tylko z powodu odczuwanej generalnie przez przeciętnego obywatela obawy przed osobami, które pozbawione są wolności. Żadna z wypowiedzi świadka, który usilnie starał się nie obciążać oskarżonego przed sądem, nie daje podstaw do przyjęcia, że wskazana przez oskarżonego przyczyna spowodowała obciążenie oskarżonego przez świadka zeznaniami w postępowaniu przygotowawczym.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i art. 92 k.p.k. przy ocenie zeznań świadka J. S. (1) polegającej na dowolnej i wybiórczej interpretacji tego dowodu skutkującej uznaniem tego dowodu za zasługujący na wiarę. Nie ma w szczególności racji oskarżony, że zeznania świadka J. S. (1) nie zostały potwierdzone żadnym innym dowodem. Relacja tego świadka, choć bez wątplenia istotna dla rozstrzygnięcia sprawy, nie pozostaje wyłącznym dowodem winy oskarżonego w zakresie przypisanego oskarżonemu przestępstwa popełnionego na szkodę J. S. (1). Koresponduje ona z treścią listów załączonych do akt sprawy, jak również utrwalonym w protokole oględzin telefonu przebiegiem rozmowy telefonicznej pokrzywdzonej z oskarżonym. Znajduje także częściowe wsparcie w zeznaniach innych świadków.

Do kwestii rozbieżności w relacji świadka J. S. (1) i M. W. przekonująco w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia odniósł się sąd pierwszej instancji. Sąd odwoławczy w pełni podziela te wnioski. Nie ma potrzeby ich powtarzania. Nie dają one podstaw do przyjęcia, że świadek J. S. (1) intencjonalnie obciąża oskarżonego. Z zeznań jej wynika, że jak tylko uprzedziła ona M. W., że będzie on prawdopodobnie wezwany w charakterze świadka w tej sprawie z powodu informacji, które przekazał J. S. (1) o zachowaniu G. K. stojącego pod zarzutami trzech podpałek budynków, M. W. „się wszystkiego wyparł” (k. 208). Zważając na podniesione już w tym uzasadnieniu okoliczności wskazujące na ewidentny

związek oskarżonego z zawierającym groźby listem, którego autorstwo nie zostało w toku postępowania potwierdzone, w pełni uzasadnione było przekonanie świadka J. S. (3) o tym, że list ten został sporządzony przez oskarżonego zwłaszcza, że ogólny obraz pisma, którym ten list napisano, pozostaje zbliżony do pisma oskarżonego. Treść tego listu, wskazująca na jej pochodzenie od oskarżonego, tym bardziej uzasadniała przekonanie świadka o tym, że list ten napisany został ręką oskarżonego. Jak przekonująco zeznała świadek, nikt inny nie mógł kierować do niej listu o takiej treści. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że świadek J. S. (1) intencjonalnie obciążała oskarżonego zeznając na jego temat nieprawdę tym bardziej, że jak trafnie dostrzegł to sąd pierwszej instancji, w zeznaniach świadka J. S. (1) nie sposób dopatrzeć się chęci nadmiernego obciążania oskarżonego. Świadek ta wyraźnie oddzieliła sytuacje, w których oskarżony kierował wobec niej groźby popełnienia przestępstwa od przypadków w których jego wypowiedzi takich groźb nie zawierały. Zaprzeczyła też, by oskarżony poprzez groźby wywierał wpływ na jej zeznania, jak również, by w pozostałych rozmowach telefonicznych z nią kierował wobec niej groźby karalne.

Niezasadny okazał się zarzut obrazy art. 7 k.p.k. przy ocenie zeznań świadka L. W.. Oskarżony powołał się na okoliczność, iż z zeznań świadka L. W. nie wynika, by po rozmowach z oskarżonym jej syn – A. B. - był przestraszony. Ma to zdaniem oskarżonego podważać wiarygodność zeznań A. B. w zakresie w którym obciążył on oskarżonego wskazując na kierowanie wobec niego groźb karalnych. Zeznania L. W. nie mogą mieć tak istotnego, jak wynika to z apelacji oskarżonego, znaczenia dla oceny dowodów w sprawie. Z zeznań świadka wynika, że mało rozmawia z dorosłym przecież synem, jego sprawy jej „nie interesują”. Pytana o zachowanie syna po rozmowach z oskarżonym świadek wskazała, że to było już dawno, a ona zupełnie nie zwracała uwagi na zachowanie syna po rozmowach z oskarżonym. Zeznania tego świadka nie mogą być zatem miarodajne dla oceny tej okoliczności, zwłaszcza, gdy wskazywała ona dalej na swoją całkowitą niewiedzę na temat kontaktów oskarżonego z jej synem. Fakt odbywania przez oskarżonego rozmów telefonicznych z A. B. poprzez nawiązywanie połączeń telefonicznych z matką świadka potwierdzają zgodnie świadek A. B., jak i jego matka L. W.. A. B., który na rozprawie ewidentnie dążył do umniejszenia negatywnej dla oskarżonego wymowy jego relacji, nigdy nie zaprzeczył, że oskarżony kontaktował się z nim telefonicznie podczas pobytu w areszcie śledczym. Okoliczności tej nie przeczył także sam oskarżony ani w toku postępowania, ani w apelacji. Nieprawidłowości w postaci korzystania przez osadzonych w placówkach penitencjarnych z telefonów komórkowych, nie należą niestety do rzadkości.

Z tych powodów apelacji oskarżonego sąd odwoławczy nie uwzględnił. Zaskarżony wyrok został zatem utrzymany w mocy. Zasądził sąd od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu zwrot kosztów jego udziału w postępowaniu odwoławczym. Samego oskarżonego od ponoszenia tych kosztów zwolnił, wydatkami obciążając Skarb Państwa.